Nr. 118 SOSNOWIEC, piątek dnia 26 maja 1916 roku Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.

Pogłoski pokojowe.

Niema w tem nic dziwnego, że przy końcu drugiego roku wojny coraz bardziej wzrasta we wszystkich krajach zarówno wojujących jak i neutralnych, pragnienie pokoju i coraz częściej odzywają się głosy poważnie zastanawiające się nad tem, jak i kiedy będzie on mógł dojść do skutku. Rzecz prosta —w takich warunkach zapowiedź pokoju, choćby to była tylko na niczem pewnem nie oparta pogłoska, zyskuje łatwo posłuch, wywołując najrozmaitsze komentarze, najczęściej na niepewnej podstawie faktów oparte.

Wojna obecna ma zupełnie inny, niż dawne wojny charakter. Zadania jej są tak ogromne, jak wielkim wzajemny rozlew krwi i ogrom klęsk, jakie na Europę ściągnęła. Jest to, jakby zamknięcie wszystkich rachunków starego świata, przed otwarciem nowych ksiąg.

Pokój?

Mi ałoby przyjść dzisiaj, kiedy i jedna i druga strona uważa się za zwycięzców, kiedy obustronnie wysuwane warunki pokojowe w formie pogłosek tak rozbiegają się z sobą i tak dalekie realizacji—wskutek wręcz odmiennych poglądów przeciwnika?

Pokój Europy może być zapewniony tylko równowagą polityczną, jaką wojna obecna wysunie i ubezpieczy. Czy może być dzisiaj chodzi o tej równowadze? Zwłaszcza jeżeli mowa o wschodnim placu boju? Czy wogóle można poważnie się zastanawiać nad tem w chwili, kiedy kwestja polska jest tak oględnie i skromnie wysuwaną?

Jakkolwiek jest—pogłoski pokojowe ostatnio odbiły się głośnem echem w prasie i chociaż nie mają, zdaje się, większego znaczenia — to jednak z innych względów należy się nad niemi zastanowić.

Po raz pierwszy pojawiły się po ostatnich przemówieniach pp. Bethmanna Hollwega i Asquitha, w których wyczytać chciano tu i owdzie — jak głosi prasa—możliwość pewnego pogodzenia poglądów i zamiarów kierujących mężów stanu dwóch najpoważniejszych przeciwników; po raz drugi, kiedy w znanej nocie niemieckiej do prezydenta Wilsona z dn. 5 b. m. rząd niemiecki zaznaczył gotowość do podjęcia rokowań pokojowych na podstawie warunków, odpowiadających interesom Niemiec. Prasa neutralna po ogłoszeniu tej noty wyrażała nadzieję, że Wilson, po usunięciu nieporozumień z Niemcami, skorzysta ze swego wyjątkowego stanowiska, jako przedstawiciel najpotężniejszego mocarstwa neutralnego w porozumieniu z Ojcem św. oraz licznemi poważnemi organizacjami, które w celu przywrócenia pokoju utworzyły się w Hadze, Sztokholmie i innych krajach, będzie się starał pośredniczyć pomiędzy przeciwnemi grupami mocarstw.

Pogląd ten wydaje się słusznym, jeśli się czyta słowa, jakie wystosował prezydent republiki francuskiej, p. Poincaré, w Nancy do uchodźców lotaryńskich. Zaznaczywszy, że nie na koalicję, lecz na mocarstwa centralne spada cała wina za przedłużenie wojny, wyraził się prezydent w następujących słowach co do pokoju:

„Dotąd ani bezpośrednio ani pośrednio nie zwrócili się nieprzyjaciele nasi do nas z propozycjami pokojowemi. Lecz my też nie chcemy, żeby oni nam pokój ofiarowali; my chcemy, żeby oni nas o pokój prosili. Nie chcemy pokoju, któryby cesarskim Niemcom pozostawił możność rozpoczęcia nowej wojny; chcemy pokoju, który da też rękojmię trwałości. Póki nasi nieprzyjaciele nie uznają się za zwyciężonych, nie zaprzestaniemy walki".

Kiedy p. Poincaré głosi konieczność walki aż do ostatniego tchu narodów, w innym sensie pojąć można bardzo doniosłe oświadczenia, które dał równocześnie angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, przedstawicielowi wielkiego chicagoskiego dziennika „Daily News". Zaznaczył między innemi, że usiłowania pokojowe krajów neutralnych tylko wtedy odniosć będą mogły skutek, jeśli opierać się będą nie na abstrakcjach, lecz na pewnych realnych podstawach. Nieodzownym warunkiem pokoju jest dla Anglji odbudowanie Belgji, Serbji i Czarnogórza oraz *uznanie* przez przeciwnika *praw małych narodów*.

Jakoby kiedykolwiek zniszczenie Niemiec było dążeniem Anglji — Grey stanowczo zaprzeczył. Anglia nigdy tak bezsensownych zamiarów nie miała; przeciwnie, cieszyć się będzie, jeśli naród niemiecki uzyska tę wolność, jaką posiadają już dziś lub otrzymać jeszcze mają inne narody, gdyż niemiecka demokracja nigdy nie będzie przedstawiała dla pokoju Europy tego niebezpieczeństwa, co militaryzm pruski.

Jakkolwiek powyższe słowa Grey'a niewiele się różnią od dawniejszych przemówień i oświadczeń angielskich mężów stanu, niektóre pisma niemieckie stwierdzają jednakże, że Anglja odstąpiła od dawniejszych wygórowanych swoich żądań, skoro już nie mówi o konieczności zniszczenia narodu niemieckiego, lecz przeciwnie uznaje jego prawa do życia i do swobodnego rozwoju. Dlatego zdaniem „Vorwärts'u" błędem byłoby po stronie niemieckiej przejść ze wzgardliwem wzruszeniem ramion do porządku dziennego nad enuncjacjami Grey'a.

„Oczywiście zbyt wielkie i zbyt różnorodne są trudności przy zakończeniu ogromnej wojny koalicyjnej — pisze przy tej okazji „Dziennik Berliński"—żeby prosta wymiana choćby najbardziej miarodajnych enuncjacji miała stanowić podstawę do podjęcia układów pokojowych. Niemniej sprawa pokoju zawsze chociaż o tyle posunie się naprzód o ile rządy mocarstw wojujących zamiast dotychczasowych niepewności i niejasności określą bliżej swoje zamiary i cele. Z tego punktu widzenia i wywody Greya nabrałyby znaczenia dla pokoju, który wreszcie kiedyś jednakże przyjść będzie musiał".

Dla nas ogromnie ważną jest nasza sprawa w obecnej sytuacji politycznej.

Łudzić się nam nie wolno, ale prosty rozsądek i zmysł orjentacyjny zdaje się wskazywać, że tylko wtedy może być mowa o pokoju, kiedy obie strony sprawę polską wysuną, jak tego dzisiaj wymaga. Polska gwarantuje równowagę i pokój europejski. Bez Polski wojna nie wypełni swoich zadań i Europa stanie wobec nowych skomplikowanych zagadek.

Wszystko więc zdaje się mówić — że do pokoju jest jeszcze daleko. Chyba, że dzieje się coś, o czem ani prasa ani ogół nic nie wie, okrom czynników miarodajnych. W takim razie są możliwe niespodzianki i trzeba być z góry na nie przygotowanym. *-ski.*

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Główna kwatera donosi 24 maja:

Wschodni teren walk.

W okolicy Pulkarn (na południe-wschód od Rygi) wojska niemieckie wypędziły rosjan z rowu, położonego między obiema linjami. 68 jeńców wpadło w nasze ręce.

Z reszty frontu nic ważnego.

Zachodni teren walk.

Na południe-zachód od Givenchy znaczne siły angielskie kilkakrotnie atakowały nasze nowe pozycje. Tylko jednostki wtargnęły do naszych rowów i poległy w walce z blizka. Pozatem odparto wszystkie ataki z bardzo ciężkiemi stratami dla anglików, taksamo mniejsze oddziały pod Hulluchi i Bleireville.

Na południe-wschód od Nouvron na północ-zachód od Moulin sous vents i w okolicy na północ od Prunoy rozbiły się słabe francuskie akcje zaczepne.

Na lewym brzegu Mozy odparliśmy bez wszystkiego ogniem piechoty i karabinów maszynowych atak nieprzyjacielski na południo-zachodnim stoku Martwego Człowieka.

Wojska turynskie wzięły tuż nad Mozą położoną wieś Cumiéres Ujęto dotąd przeszło 300 francuzów, między nimi 8 oficerów.

Na wschód od rzeki ponowił nieprzyjaciel swe zacięte ataki w okolicy Dounaumont. Poniosł on w ogniu naszym bardzo ciężkie straty.

Przejściowo utracony teren nasze waleczne pułki prawie zupełnie odzyskały i ujęły przytem przeszło 550 jeńców.

Walki toczą się przy udziale bardzo silnej artylerj po obu stronach.

Bałkański teren walk.

Położenie jest niezmienione.

NACZELNE DOWÓDZTWO ARMJI.

Ogólne położenie.

Powszechną uwagę zwraca obecnie ofensywa austro-węgierska w Trentino (południowym Tyrolu), rozpoczęta niemal w rocznicę wybuchu wojny włosko-austrjackiej.

Ofensywa ta, prowadzona pod naczelnem dowództwem następcy tronu, arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, czyni coraz dalsze postępy. Włosi cofają się na całym froncie północnym. W kilku miejscach armia austro-węgierska, ścigając nieprzyjaciela, przekroczyła granicę i stanęła na ziemi dawnego królestwa — Wenecji.

Według urzędowych komunikatów wiedeńskich, Austrjacy wzięli dotychczas około 30,000 jeńców oraz zdobyli 200 dział. Jak donoszą pisma szwajcarskie, w całych Włoszech daje się odczuwać znaczne przygnębienie.

Na wschodnim teatrze wojny, od Rygi do Besarabji, położenie naogół pozostaje bez zmiany. Trwa tylko w dalszym ciągu bój artylerji. Od czasu do czasu zdarzają się drobniejsze ataki oraz starcia między oddziałami przednimi.

Na zachodzie walki koncentrują się około twierdzy Verdun. Wojska niemieckie wśród krwawych zapasów zdobywają teren krok za krokiem, zacieśniając stale pierścień pod tą pierwszorzędną fortecą.

Jak donoszą urzędowe sprawozdania niemieckie, Francuzi walczą z niezwykłem bohaterstwem, wykonywując ustawiczne ataki, które w niektórych miejscach osiągnęły chwilowo skutek. Między Thiaumont i Douaumont oraz w lesie La Caillete oddziały francuskie wtargnęły do pozycji niemieckich, zostały jednak wkrótce wyparte w gwałtownym kontrataku. Korespondent wojenny gazety „Lokalanzeiger" szacuje liczbę Francuzów, wziętych do niewoli pod Verdun od chwili rozpoczęcia ofensywy niemieckiej, na 40,000 ludzi.

W ostatnich dniach toczył się zacięty bój między Niemcami i Anglikami pod Givenchy i Roclincourt. Natarcia angielskie zostały złamane, poczem Niemcy ruszyli do kontrataku i zdobyli kilka stanowisk nieprzyjacielskich.

Pozatem toczą się bez przerwy na różnych frontach zachodniego teatru wojny walki artyleryjskie oraz utarczki między grupami lotników.

W Albanii sytuacja strategiczna pozostaje bez zmiany. W Macedonii

walki artylerji stają się coraz uporczywsze.

Według komunikatów z Piotrogrodu, armia rosyjska w Persji, zająwszy Sakir, posuwa się dalej w kierunku Mosulu. W Mezopotamii nad rzeką Tygrysem oddział kawalerji rosyjskiej połączył się z wojskiem angielskiem pod dowództwem gen. Corringe.

W Egipcie latawce tureckie bombardowały niedawno stolicę kraju, Kairo. Zresztą na froncie tym toczą się tylko drobne walki z Arabami.

—————

Wieści o pokoju.

LUGANO (BTW.). Wedle doniesienia turyńskiej „Stampy". Papież przyjął na osobnej audjencji ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie. Papież pragnie urzeczywistnić swoje plany pokojowe, głównie przy pomocy króla hiszpańskiego. Stosunki, panujące między Watykanem a dworem hiszpańskim, są dzisiaj nadzwyczaj bliskie i serdeczne. Mówią też o konferencji osobistości neutralnych, która ma przyjść do skutku wskutek usiłowań pokojowych hiszpańsko amerykańskich.

GENEWA (BTW.). Wymiana depesz pomiędzy królem Alfonsem, a mężami stanu, stojącymi u steru państw wojujących, upoważniła przyjaciół pokoju w Madrycie do podjęcia agitacji, mającej za zadanie nakłonienie króla do wysłania mężów zaufania do Londynu, Paryża, Berlina, Wiednia i Rzymu, w celu poinformowania się na jakich warunkach udało by się zapobiedz trzeciej kampanii zimowej?

BERLIN (BTW.). „Lokalanzeiger" pisze: Tutejszy przedstawiciel dziennika „New-York World" przedstawił nam następującą depeszę prywatną swego dziennika: „Ubiegłej soboty prezydent Wilson podkreślił w mowie swej, że zbliża się czas, w którym Ameryka może zaofiarować swe usługi przy pośrednictwie pokojowem. Wilson powiedział: W działaniach wojennych nastąpił spokój i to, czego nie osiągnięto za pomocą gwałtu, będzie można osiągnąć za pomocą układów".

Na cele wojskowe.

LONDYN (BTW.). Parlament uchwalił kredyt w wysokości 300 miljonów funtów szterlingów (3 miljardy rubli) na utrzymanie wojska i marynarki, oraz na inne cele związane z wojną.

Zwołanie parlamentu austrjackiego.

BUDAPESZT (BTW.). Prezes ministrów, hr. Tisza, zawiadomił prezesa Sejmu, iż cesarz na jego wniosek nakazał zwołać parlament na dzień 7 czerwca i rozporządził by członkowie na czas trwania posiedzeń zwolnieni byli ze służby wojskowej.

Na morzu.

PALMA (BTW.). Parowiec norweski „Tjamo" z węglami z Cardif do Genui, zatopiony został w pobliżu Aludia przez austrjacką łódź podwodną.

LONDYN (BTW.). Lloyds donosi, że parowiec angielski „Rhenass" został zatopiony.

LONDYN (BTW.). Parowiec duński „Karla" najechał na minę i zatonął. Załogę uratowano.

LONDYN (BTW.) Reuter donosi z Paryża, że francuski trójmasztowiec „Mysosotis" z Fecawp storpedowany został przez austrjacką łódź podwodną.

We Włoszech

LUGANO. (BTW). Według prywatnych doniesień włoskich pod wpływem sytuacji na froncie wzrasta gwałtownie ogólne niezadowolenie. Szczególnie objawia się ono w w południowych Włoszech, które bardzo pragną pokoju. Znamienne symptomaty ujawniają się również na północy, gdzie cały szereg fabryk sukna zawiesił pracę. W okolicy Como zamknięto liczne hotele. W Apulii kryzys rolny doszedł już do zenitu. Dzierżawcy oświadczyli że pola będą leżały odłogiem, jeżeli nie otrzymają ustępstw.

Ilość żydów na kuli ziemskiej a w Polsce.

„Univers. Israelite" podaje ilość żydów na ziemi wedle ostatnich spisów. Wynosi ona ogółem 11,871,783 głów, z czego 75% przypada na Europę (8,942,266 głów). Pozostała zaś czwarta część żydów rozdzielona jest na inne części świata, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Ameryka: 1,894,409 (15%).

W obrębie Europy największą cyfrę odznacza się państwo rosyjskie, mimo żywej abominacji, jaką żywi w tym kierunku. Ilość żydów w Rosji doszła bowiem 5,110,548 głów. Z innych zaś państw odchodzących nas w pierwszym rzędzie, wymienić trzeba Austrję z 1,224,899 i Niemcy z 607,862 żydów. Liczba żydów, zamieszkujących te trzy państwa rozbiorowe, wynosi prawie 7 milionów, czyli niemal ⅔ ogółu żydów europejskich.

Interesującą będzie wobec tego rzeczą dowiedzieć się jaka część żydów, mieszkających w wymienionych trzech państwach, przypada na ziemie polskie. Najnowsza jednak statystyka Polski (Kraków 1915) nie daje na to pytanie bezpośredniej cyfrowej odpowiedzi. Dowiadujemy się z niej tylko, że 11,07% ludności Polski stanowią żydzi, co wobec podanej także ludności Polski na 54 057,757 głów, pozwala obliczyć ilość żydów. Dochodzi ona zatem niemal sześciu milionów (5,984,193 żydów). Drobna część tej cyfry przypada na zabór pruski (71,800 głów), poważniejsza już na zabór austrjacki (882800 głów). Przygniatająca zaś większość (5,029,593 głów) mieszka w zaborze rosyjskim.

Dla właściwej jednak oceny tych danych, trzeba jeszcze poznać stosunek, jaki zachodzi między każdym z zaborów a jego państwem. Posłuży do tego porównanie cyfr dla zaborów z cyframi wyżej podanemi dla całych państw. Okazuje się z tego, że cyfra żydów, mieszkających w Rosji poza zaborem, jest znikomo małą. W Rosji zaledwie 2 proc. żydów mieszka poza obszarem Polski; w Austrji zaś nieco więcej niż 27 proc. Zupełnie inaczej zaś przedstawiają się stosunki, jeżeli zestawimy państwo niemieckie z zaborem pruskim. Oto 88 proc. żydów mieszka tu poza obszarem Polski.

Uderzającym zwłaszcza jest kontrast w rozmieszczeniu ludności żydowskiej między Rosją a Niemcami. Przy tłumaczeniu tego zjawiska nasuwa się odrazu t. zw. granica osiadłości. Wprowadzona ongiś w obu tych państwach utrzymaną została z całą konsekwencją do ostatka przez Rosję, zarzucona natomiast w XIX wieku przez Niemcy. Wskutek tego odpływ żydów na wschód Europy został uniemożliwiony, natomiast na zachód po zniesieniu granicy osiadłości ułatwiony.

Oby nowe granice polityczne dały żydom swobodę ruchów, nam zaś zlagodziły ich towarzystwo.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 25/V.

— Zebranie „Sekcji Wzajemnej Pomocy". Dziś w czwartek o godz. 7 wieczorem w lokalu Tow. Pożycz.-Oszczędnościowego, Fabryczna 11 od będzie się ogólne zebranie członków „Sekcji Wzajemnej Pomocy" Sosnowiecko - Sieleckiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Ze Związku Żelaznego. W niedzielę dnia 4 czerwca r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się ogólne roczne zebranie „Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu żelaznego" we własnym domu, przy ulicy Marjackiej w Pogoni, z porządkiem dziennym następującym, 1, Otwarcie zebrania, 2, Wybór prezydjum, 3, sprawozdanie kasowe za 1914 i 1915 rok, 4, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 5, wnioski Zarządu i członków, 6, wolne wnioski. Pożądanem jest, aby wszyscy członkowie, tak miejscowi, jak i zamiejscowi przybyli na zebranie. Każdy z członków winien posiadać przy sobie książeczkę członkowską i takową okazać przy wejściu na salę w czasie zebrania.

— Loterja S. W. P. Wygrane Loterji S. W. P. wypłacane są jeszcze do dnia 5 czerwca w Sosnowcu w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 3 do 5 w biurze T-wa Poż.-Oszczędn. przy ul. Głównej Nr. 14, w Będzinie w kasie Banku Handlowego codziennie od 10 rano do 1 popołudniu.

— Loterja dobroczynna R. G. O. Jak się dowiadujemy, sprzedaż biletów loterji dobroczynnej, urządzanej przez „Radę Główną Opiekuńczą", rozpocznie się 15 czerwca. Cena losu wynosić będzie 10 marek 30 fen.

— Stow. Spoż. „Promień — na Pogoni. W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków stow. spoż. Promień na Pogoni w domu zawodowego związku robtn. przmysłu żel. (ul. Marjacka 1.) z następującym porządkiem dziennym 1) zatwierdzenie bilansu za 1914 i 1915 r. 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 4) wolne wnioski. Pożądanem jest, aby wszyscy członkowie tak miejscowi, jak i zamiejscowi przybyli na zebranie. Każdy z członków winien posiadać przy sobie książeczkę członkowską i takową okazać przy wejściu na salę.

— Komisje sanitarne. Z rozporządzenia władz okupacyjnych utworzone zostały komisje sanitarne; w tym celu miasto podzielone zostało na 5 rewirów sanitarnych na kierowników których oprócz lekarzy powołano 5 obywateli, tak zwany h dzielnicowych, którzy ze swej strony do pomocy zaprosili po 2 czynnych członków. Komisje sanitarne rozpoczną swą działalność z dniem 1-go przyszłego miesiąca a zadaniem ich będzie przestrzeganie jak najściślej porządku pod względem sanitarnym nie tylko na zewnątrz jak ulic, dziedzińców domów lecz i utrzymanie czystości w mieszkaniach.

— Ceny targowe. W tygodniu bieżącym ceny na miejscowych targach na produkty były następujące: Nabiał 1 funt masła 1 rb. 80 kop. — 2 rb. i 1 funt sera 25 — 30 kop., kwarta śmietany 1 rb. 20 kop. — 1 rb. 50 k., jajko 8 — 9 kop. Warzywa 1 funt marchwi 12 — 15 kop., 1 funt brukwi 12 — 15 kop., pietruszki niema wcale, 1 funt cebuli 30 kop. Nowalje. Wiązka rzodkiewki 8 — 10 kop., wiązka szczawiu 10 kop., wiązka szpinaku 18 —20 kop. Drób. Gęś 7—8 rb., gęś tuczona 10 — 12 rb., kura 4 rb. i drożej, kurczęta małe 1 — 1 rb. 50 kop. Pieczywo 1 funt chleba biał go 23 — 25 kop., bułka mała 10 kop. Inne produkta 1 funt kiszonej kapusty 6 — 8 kop., kiszony ogórek 7 — 8 kop.

— W kwestji wyrobu torebek papierowych. W domach zarobkowych jakie mają być wkrótce otwarte staraniem prezesa Tow. Dobrocz. ks. Raczyńskiego i dzielnicowej p. Krzyckiej, mają być wyrabiane przez dziatwę ubogą torebki do sprzedarzy towarów Nie wątpimy, że do odbiorców Domu zarobkowego w pierwszym rzędzie należeć będzie Komitet Żywnościowy, który torebek np. w ogromnej używa ilości.

---

34 PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

— Padł jak bohater, tuż obok mnie. Było to przed ośmnastu dniami. Spisałem nawet w peirwszej chwili szczegóły jego śmierci, dla jednego z dzienników, wychodzących w Bennes, gdzie Delanoe osiadł był jako adwokat i gdzie go wszyscy znali. Po namyśle jednak nie posłałem tego wspomnienia, bo forma jego wydała mi się zbyt chropawa.

— Masz je może przy sobie?—spytała pani Ortegue.

— Tak, ale to drobiazg. — Wydobył, mówiąc to, parę arkusików zapisanego papieru z teczki, leżącej przy jego łóżku pomiędzy Nowym Testamentem a jakąś książką świecką.

— Oto rękopism — rzekł do pani Ortegue. — Możesz go przeczytać głośno, jak chcesz, a w takim razie ty kuzynie i pan, panie Marsal, dowiecie się, co warci są nasi żołnierze. Trzeba ich kochać, widzicie, bo zadanie ich jest bardzo ciężkie. Słyszałem raz jednego z nich, jak mówił w okopach: „Jeśli raz jeszcze pójdziemy do szturmu, krzyż honorowy pewny". „Albo krzyż drewniany" — rzekł na to drugi. „To przecie wszystko jedno" — odparł tamten. — Ale czytaj Kasiu.

Pani Ortegue rozwinęła rękopis i zaczęła czytać. Nie pamiętam, abym doznał kiedy równie silnego wrażenia, jak słuchając tego opisu, gdzie w zwartych, prostych słowach skreślony był tak wyraziście obraz szalonego szturmu, przez jednego z jego uczestników. Wyrazy techniczne, wplecione w to opowiadanie i wymawiane .z pewnym trudem drżącym głosem kobiecym, potęgowały jeszcze wrażenie. Przy ustępach zbyt okrutnych lub wskrzeszających zbyt twardo przeżytą scenę, głos czytającej zamierał chwilami od tłumionego wzruszenia. Opowiadanie to przytaczam tu w całości.

Franciszek Delanoe.

(Świadectwo).

Zginął jak bohater. Był mi dziecka druhem i towarzyszem, a od ośmiu dni moim sierżantem. Biedny chłopak.

Atak obmyślany był w najdrobniejszych szczegółach. Zregulowano co do sekundy zegarki szefów sekcji. O 5 z rana wyruszyć mieliśmy z okopów bez racy sygnałowej. Ludzie nasi bez tornistrów; każdy po dwieście naboi. W chlebaku po pięć granatów ręcznych; manierki pełne wody i kawy. Po pięć worków na ziemię, przytroczonych na plecach, dla zapchania strzelnic w zdobytych podkopach.

Przed wyruszeniem z rowów każdy wykopać miał przed sobą łopatką wiszącą u pasa, jeden schodek dla szybszego wyskoczenia z okopu. Potem biegiem bez wystrzału. Wszystko na bagnety; dopadłszy do miejsc, granat ręczny.

Dziesięć minut przed piątą zakomenderowałem: „Gotów, baczność!"

Wtedy to doświadczyłem, jak zwykle, jakby ściśnięcia wnętrzności i jakby palenia we wszystkich członkach, co nie jest oznaką strachu, nad czem jednak żadna siła ludzka zapanować nie zdoła. Ludzka nie, ale za to Boskał Delanoe i ja spowiadaliśmy się w wilię tego dnia. On stał już przy mnie i rzekł cicho:

— Zginę dzisiaj. Jestem tego pewny.

— Boisz się? — spytałem ze śmiechem.

— Nie; przeciwnie, nigdy nie czułem tak dobrze wartości życia i jak pięknem jest, gdy je można oddać za sprawę. Nigdy też nie było mi tak łatwo umrzeć, bom nie czuł nigdy tak wyraźnie, jak dziś, obecności Boga.

Gdy mówił to, wstawał poweli świt poranny nadając mu pozór na wpół zjawiskowy i oblekając go w jakieś nieziemskie piękno.

Swit ten pędził przed sobą lepkie wilgotne mgły, które spływały jak całuny ze stożków i słupków przegradzających nasze zasieki kolczaste. Widziałem w tej chwili wybornie wolne w nich przejścia, które wyrąbali dla nas w ciągu nocy nasi saperzy.

Nagle Delanoe rzekł:

— Słyszysz? Skowronek, jak u nas. Słyszałem świegot ptaszęcy, pozdrawiający ten chłodny świt jesiennego poranku. Wszystko wyglądało z daleka szaro. Nie dostrzegłem w tej chwili naszej mety, choć wiedziałem, że tam, w odległości trzystu metrów są ich okopy, patrzące na nas szeregiem czarnych jam, niby oczu rozwartych szeroko i nieruchomych. Były to strzelnice dobrze strzeżone. Przeszukałem był wczoraj jeszcze moją lunetą ich pozycje i znałem dokładnie rozmieszczenie czterech karabinów maszynowych, które zabezpieczały ich flanki, uniemożliwiając prawie dostęp do ziemnych bastjonów.

Jeśli w czasie ataku „gruba" nie wykona maksimum swej pracy, a ich zębate zasieki utrzymają się, to obliczyć można z matematyczną ścisłością, że karabiny ich skoszą nas do cna.

Delanoe wiedział to równie dobrze, jak ja i rzekł tylko:

— Trzysta metrów na bagnety, to szaleństwo. (D. c. n.)

Bramy.

— Bądź zdrów Stachu, odchodzę. Dobranoc.

— Ależ poczekaj Stefek, posiedź, pogadamy jeszcze.

— Jakto, czy nie widzisz, że się już zmierzcha? Faktycznie jest to godzina dziewiąta, ale podług nowoczesnego czasu letniego, dziesiąta. Co znaczy, że nasze Cerbery są w prawie bramy domów przed moim nosem zatrzasnąć. Za to mnie, po całodziennej pracy nie wolno nagadać się z kolegą, nie wolno użyć przechadzki, ani piersiom zachwycić rosy wieczornej; bo Cerber z uśmiechem machiawelskiej igraszki już czeka za furtką, nie po to, żeby mi ją chętnie otworzyć, lecz po to, żeby wzorem innych monopolistów obedrzeć mnie i przyjąć haracz w postaci dysek. Twój, za to, że mnie z twego domu wypuścił, a mój, za to, że wpuścił mnie do mego własnego mieszkania.

Ja wprawdzie wierzę w miłosierdzie Boże i nie wątpię, że godzina sądu i sprawiedliwości na wszystkich monopolistów i quasi dobrodziejów wybije, tymczasem jednak z przyczyny energicznej ich działalności tak dalece mam wypłukane płótno mojej kieszeni, że przynależnej pochłaniaczom daniny złożyć nie mogę. Wobec tak nieprzyjaznych warunków musiałbym bardzo długie modły zanosić nie tylko do Brahmy, może jeszcze do Wischnu i Schiwy. Przeto żeby uniknąć podobnych ewentualności, umykam. Dobranoc.

He. Patyk.

Z Będzina.

+ **Przepisy sanitarne.** Na kioskach ogłoszeniowych rozlepiono rozporządzenie policyjne, w celu przeszkodzenia rozszerzaniu się chorób zakaźnych, o utrzymywaniu w czystości korytarzy, sieni, schodów, ustępów, pisoarów, podwórz i pustych miejsc wokoło domów. Odpowiedzialni za dokładne przestrzeganie tych rozporządzeń są właściciele domów, zarządzający a za piętro na, którem mieszkają, lokatorzy. przekroczenia będe karane grzywną do 2000 marek lub więzieniem do sześciu miesięcy.

+ **Choroby.** W czasie od 7 do 13 maja zapadnięć na tyfus brzuszny, szkarlatynę, dyfteryt nie było; tyfusu plamistego był 1 wypadek.

+ **Chodniki.** Niektórzy właściele domów nie dbają o całość trotuarów, pozwalając na rzucanie ciężarów z wozów na chodniki, przez co w wielu miejscach brak jest całych tafli. Nadto w wielu miejscach puste przestrzenie po wyrwanych drzewkach, są napełnione wodą, wytwarzając nieprzyjemny odór. Miejsca te o ile nie mogą być załatane odpowiedniemi taflami—winny być zabrukowane.

+ **Kartofle.** Unormowany został czas sprzedaży kartófli w składach „Strochlitza i Hamburgera. W dnie powszednie od 8 do 11 rano, w niedzielę od 8 do 10 rano.

+ **O sprzedaż jaj.** Składy hurtowe odmawiają sprzedaży jaj osobom pojedyńczym, wyjaśniając, iż mogą zbywać je tylko do sklepów, które mają pozwolenie na handel jajami; sklepy znów mające pozwolenie, jaj nie posiadają lub żądają cen wyższych od ustanowionych 13 i pół fen, tłomacząc się tem, że jaja nabyli nie ze składów a prywatnie. Dla ukrócenia podobnej niewygody, grono osób ma wystąpić z zażaleniem na odmowę sprzedaży jaj przez składy hurtowe.

+ **Chleb kartkowy.** Coraz częściej dają się słyszeć utyskiwania na wypiek chleba przeważnie nabywanego za kartkami chlebowemi; bóle żołądka są na porządku dziennym. Widocznie piekarze nie żałują przeróżnych domieszek.

+ **Pensje policjantów.** Wobec drożyzny produktów policja wystąpiła z prośbą o podwyżkę pensji. Obecnie funkcjonarjusz policyjny płatny jest od 2 marek do 2,75. Z tego kilkudziesięcio kopiejkowego wynagrodzenia utrzymać się jednej osobie jest trudno. Cóż dopiero ludzie obarczeni rodzinami.

+ **Za niezamykanie bram.** Przy ul. Sławkowskiej, wiele bram nocną porą stało otworem, zachęcając różne męty do kradzieży. Niestosujących się do ustanowionego porządku właścicieli domów, pociągnięto do odpowiedzialności.

+ **Kradzież.** Okradziono skład win p. Stefana Wolskiego przy ul. Słowiańskiej. Spłoszeni amatorzy win, zdążyli zabrać 70 butelek, pozostawiając w składzie wytrychy i inne narzędzia. Poszkodowany oblicza stratę na kilkadziesiąt rubli.

+ **Konfiskata.** W restauracji Wacławika przy ul. Słowiańskiej skonfiskowano 1750 szt. papierosów i niewielką ilość spirytusu

Z Dąbrowy.

+ **Hołd dla Sienkiewicza.** Rada gminy Dąbrowa Górnicza wysłała następującą depeszę: „Rada gminy Dąbrowa Górnicza składa wyrazy hołdu i czci i zawiadamia, że nazwała jednę z ulic Dąbrowy ulicą Henryka Sienkiewicza".

Rada gminy Gołonóg obwodu Dąbrowskiego przesłała Henrykowi Sienkiewiczowi następującą depeszę: „Rada gminy Gołonóg przesyła Szanownemu Jubilatowi serdeczne życzenia, aby Opatrzność jak najdłużej zachowała Jego życie i zdrowie na pożytek nieszczęśliwej Ojczyzny".

Pisownia nazwisk polskich.

Wiadomo, że są nazwiska polskie, których cudzoziemcy wymówić nie mogą. Gdy w grę wchodzi kombinacja spółgłosek sz, cz, ż, w połączeniu z samogłoskami ą i ę, to niemiec, francuz, anglik napotyka trudności nie do pokonania. Proszę wyobrazić sobie obywatela z Berlina lub Paryża, który wymówić ma nazwiska takie, jak Szczeniowski, Zdżarski, Chrząszczewski i tym podobne. Pewnego kupca z Zagłębia z nazwiskiem Zając, Francuzi w mowie potocznej tytułowali panem „Cażak".

Nieporozumienia, jakie wynikają na tem tle w stosunkach normalnych, sprowadzają się do znaczenia uciesznych epizodów, ale bywają sytuacje, gdy przekręcenie nazwiska stać się może nietylko niemiłe, lecz pod wielu względami niebezpieczne.

Gdy w aktach stanu cywilnego, czynnościach rejentalnych, wpisach hipotecznych nazwisko podane będzie niedokładnie, powstać mogą tysiączne trudności, z któremi w następstwie uporać się będzie wcale niełatwo.

To samo stosuje się do paszportów, będących dokumentami urzędowymi, stwierdzającymi tożsamość osoby i nazwiska. Wszelkie przekręcenie czy przeinaczenie nazwiska w paszporcie może być przyczyną wielu przewikłań, których unikać należy.

Z kraju

KUJAWY.

Kujawy śmiało można zaliczyć do najszczęśliwszych okolic naszego kraju, gdzie obecna wielka wojna najmniej dała się we znaki. Nie widać ani spalonych wsi, ani zbiorowych mogił, ani okopów.

Z powodu ustąpienia Rosjan zaraz na początku wojny, nie wszędzie udało się im zabrać do wojska rezerwistów. Następnie popisowi którzy w latach 1914, 1915 i 1916 powinni byli stawać do wojska, są wszyscy w domu. Ludność wygląda czerstwo i zdrowo.

Do ogólnego dobrobytu Kujaw wiele się przyczynił dobry stan komunikacji. Widoki na urodzaje tegoroczne są znakomite. Lud garnie się do oświaty.

Niewielka parafia Mąkoszyn w gm, Boguszyce pow. nieszawskim 1 kwietnia r.b. rozpoczęła budowę nowego kościoła murowanego. Włościanin Rawicki ofiarował ze swego gruntu morgę ziemi na plac pod kościół. Kosztorys sporządzono na sumę około 50,000 rb., na którą parafianie dobrowolnie się opopatkowali po 1 rublu z morga. Oprócz tego parafia wybudowała własną cegielnię i daje jeszcze pewną ilość bezpłatnego robotnika. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, na które przyjedzie ks. biskup Zdzitowiecki, odbędzie się w czerwcu. Do zimy kościół ma stanąć pod dachem.

LITWA.

□ **W sprawie rozszerzania pism na Litwie** pisze „Kownoer Ztg." Prócz pism, pojawiających się na terytorjum podlegającem naczelnemu dowództwu na wschodzie, dopuszczono w ruchu pocztowym jeszcze następujące pisma: „Deutsche Warschauer Ztg.", „Deutsche Lodzer Zeitung" i Neue Lodzer Ztg.". Z pism nie w języku niemieckim, wychodzących w Niemczech i generał gubernatorstwie warszawskiem dopuszczono „Katolika" z Bytomia, „Dziennik Polski" z Częstochowy (oba w języku polskim) i pismo wychodzące w języku rosyjskim w Berlnie „Ruskij Wiestnik". Abonowanie dopuszczonego do tej pory „Dziennika Poznańskiego" nie jest tem samem nadadal dozwolonem".

GALICJA.

□ **Jubileusz O. Wicentego Podlewskiego.** W tych dniach w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie, senior tego zakonu O. Wincenty (w życiu świeckim Wincenty-Marja hr. Bogorja-Podlewski) obchodził 70-lecie swych urodzin. Wojna przeszkodziła zamierzonemu obchodowi na większą skalę jaki miało urządzić obywatelstwo i duchowieństwo Krakowa i Galicji na cześć zasłużonego Obywatela-Dominikanina. Ale i tak z wielu stron kraju od różnych osobistości i dostojników duchownych i świeckich otrzymał O. Wincenty życzenia serdeczne i wyrazy uznania za kilkudziesięcioletnią, bardzo owocną działalność kaznodziejską, kapłańską i obywatelską wśród wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

RUS.

□ **Echa rządów rosyjskich we Lwowie.** W Kijowie rozważana była w tych dniach sprawa urzędnika kancelarji z b. „gradonaczalstwa" miasta Lwowa, Kostiukiewicza, oskarżonego o szereg „rekwizycji", przeprowadzanych na własną korzyść wśród mieszkańców Lwowa. Obrońca z urzędu porucznik Moczarow powiedział między innemi co następuje: „Nie jest tajemnicą, że w w dziedzinie policyjno-administracyjnej w Galicji nie wszystko było w porządku. Na ławie oskarżonych posadzono drobne ryby w rodzaju Kostiukiewicza. A przecież ten człowiek jest tylko drobnem ogniwem w szeregu daleko większych nadużyć. Za dowód może służyć ów popłoch, jaki wywołał fakt rewizji u Kostiukiewicza wśród urzędników biura naczelnika miasta we Lwowie". Prokurator podtrzymywał oskarżenie. Sąd wojenny skazał Kostiukiewicza na rok rot aresztanckich.

KSIĘSTWO.

□ **S. p. Helena Rzepecka.** W ubiegły poniedziałek zmarła w Poznaniu ś. p. Helena Rzepecka, jedna ze znanych działaczek społecznych w Wielkopolsce. Obdarzona wybitnemi zdolnościami umysłowemi, gorącem sercem, przy niezwykłej energji i wytrwałości ś. p. Helena Rzepecka, zajmowała się przedewszystkiem wychowaniem młodzieży, oświatą ludową oraz literaturą i muzyką, do której miała szczególne zamiłowanie i talent. Pozatem brała czynny udział w ruchu kobiecym i w działalności wielu stowarzyszeń, z któremi imię jej nierozdzielnie jest związane. Każda szlachetna myśl, każdy czyn obywatelski znajdował ją gotową do poświącenia. Więc też zgon tak dzielnej obywatelki, odbił się smutnem echem w całej Wielkopolsce. Cześć Jej pamięci.

□ **Popularność Sienkiewicza.** Z kół czytelników piszą do „Kur. Poznańskiego: „Jako przyczynek do artykułu „Popularność Sienkiewicza" podaje do wiadomości następujące prawdziwe zdarzenie: We wsi D. w powiecie poznańskim zach., rozpożyczono z dworu ludziom dominialnym książki do czytania, między innemi także „Potop" Sienkiewicza. Pewnego dnia wypożyczającemu książki oświadczył włódarz tamtejszy: „Bardzo nam się ta opowieść podoba; czytaliśmy ją do późnej nocy. Gdy doszliśmy do miejsca, gdzie Kmicic wybiera się, aby kolubrynę szwedzką wysadzić w powietrze, to żona moja się popłakała a ja powiadam do niej i do dzieci: klęknijmy i zmówmy różaniec, aby mu się ta wyprawa udała; a dalej czytać będziemy przy czasie, bo już późno."

S.K.

□ **Dalsze ograniczenie konsumcji mięsa.** Magistrat poznański doniósł co następuje: Z powodu stosunkowo małego obecnie dowozu bydła czuje się magistrat zniewolony najwyższą ilość mięsa ograniczyć do pół funta tygodniowo na osobę. Karty na mięso upoważniają zatem od 25. maja aż nadal, do zakupna tylko połowy najwyższej ilości, wyznaczonej na kartach. Również w Berlinie ustanowiono najwyższą ilość mięsa na pół funta tygodniowo na osobę, a wielka część innych miast wyznaczyła jeszcze mniejsze ilości. Spodziewać się jednakże należy, że dowóz bydła wskutek obfitej paszy zielonej powiększy się w przyszłych miesiącach, tak że ilość mięsa będzie można znowu podwyższyć."

Z różnych stron.

□ **Włosi a Polska.** Żywa dyskusja nad sprawą polską w prasie i opinii europejskiej budzi we Włoszech wielkie zainteresowanie, pomimo, że ten punkt w związku z przyszłem ukształtowaniem wszystkich wiszących problemów mniej Włochy dotyka. Niezadowolenie, jakie nieprzychylne stanowisko Rosji w odniesieniu do sprawy polskiej wywołuje we Włoszech, poddał uważnemu uzasadnieniu na szpaltach „Secola" dr. Battaglini, profesor prawa na uniwersytecie w Rzymie. Wskazuje on na zachowanie się rosyjskiego rządu wobec Polaków, stojące w zupełnej sprzeczności z manifestem w ks. Mikołaja Mikołajewicza, wydanym w sierpniu 1914 r. i podnosi z naciskiem, że Rosja ponosi całkowitą winę tego, że obecnie tak mało jest szans rozwiązania kwestji polskiej w duchu życzeń koalicji. Artykuł prof. Battagliniego spotkał się z zupełnem uznaniem w kołach Włoch.

□ **Sprawa b. ministra Suchomlinowa.** Prowadzący śledztwo w sprawie byłego ministra wojny gen. Suchomlinowa, senator Bogorodzkij, zażądał z Kijowa wszystkich akt i dokumentów za okres czasu, obejmujący działalność Suchomlinowa, jako generał-gubernatora kijowskiego.

□ **Zgon Görgeya.** Na Węgrzech zmarł w 99 roku życia Artur Görgey, w swoim czasie naczelny wódz armii węgierskiej w wojnie o niepodległość 1848/49.

□ **Karty na ubrania w Niemczech.** Dzienniki berlińskie donoszą: W ostatnich dniach odbyły się w Düsseldorfie obrady kierownictwa państwowego urzędu odzieży z zastępcami przemysłu tkackiego. Tematem narad była kwestja zapewnienia uboższej ludności materjałów na odzież. W czasie narad podniesiono konieczność natychmiastowego wprowadzenia kart na odzież dla uboższej ludności.

□ **Karty na jaja.** Badeńskie ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło zaprowadzić karty również na jaja. Jak donoszą z Karlsruhe, przeznaczono na osobę 3 jaja tygodniowo. Jaja zakupywać będą władze gminne i oddawać wprost spożywcom, tak, że pośrednictwo zniknie zupełnie.

□ **Królowa włoska w niebezpieczeństwie.** Królowa włoska otrzymuje ze wszech stron liczne telegramy gratulacyjne z powodu ocalenia z niebezpieczeństwa, w jakiem znalazła się w ubiegłym tygodniu podczas swej po-

dróży z Udine do Mestre. W chwili, gdy pociąg przybył na stację do Mestres, zjawili się lotnicy austrjaccy i zaczęli rzucać bomby na stację. Królowa miała na stacji tej przesiąść się do innego pociągu, stojącego w pogotowiu, tymczasem niebezpieczeństwo było tak wielkie, że maszynista, nie namyślając się długo, ruszył całą siłą pary w stronę Padwy. Wśród wielkich emocji przybyła królowa nareszcie na bezpieczne miejsce. Według doniesień pism włoskich była królowa na froncie z córkami, by odwiedzić męża.

□ Znowu rekord w lotnictwie. Na lotnisku Mirafieri pod Turynem został pobity w sobotę ubiegłą ostatni rekord na wysokość z pasażerem. Lotnik Wiktor Louvet używając aparatu wojskowego o dwóch motorach wzniósł się na wysokość 6,240 metrów, osiągając temsamem rekord światowy i bijąc ostatni rekord, odniesiony przed dwoma tygodniami przez Francuza Audemarsa, który wzniósł się na 6,100 metrów.

BENEDYKT HERTZ.

CNOTA.

(Bajka).

Okoń krnąbrny, kolczasty, ma złą opinię w stawie.
W życiu obrał — jak mówią — nie dobra lecz zła tor
Zauważył go Szczupak, wody gubernator,
I duma: — Może połknąć?.. A jak się udławię?..
Szkoda.., Bo tłusty dość,
Tylko ta ość...
Popatrzył smętnie w dal.
— Ach, miły, — rzecze — jak mi ciebie żal!..
— Mnie, wasza rybiość? Czemu?
— Żeś bezużyteczny,
Dla społeczeństwa zbyteczny.
Kto wciąż okoniem staje, ten — wyznaj mi szczerze —
Żali może mieć pełne miłości pęcherze?
Z miłości dobroć płynie: socjalne ogniwa,
Do których strzeżenia sam Wieloryb wzywa.
Na dźwięk tego imienia, Okoń płetwy stula.
— Niech się ikrzą łaski króla...
— Daremne modły — ciągnie Szczupak dalej. —
Samo błaganie duszy nie ocali.
Poprawy trzeba. Spójrz, jak miła, słodka
Jest choćby Płotka,
Maleńki Krąbek
— Że od nich zacznę —
Dalej ród żabek...
A już karaski śród rybiej młodzieży
Najlepsze. Mniam! jakie smaczne..
— Wasza Miłość — jak słyszę — cnotę smakiem mierzy?
O, Jaśnie Panie
Cenię, ogromnie cenię Wasze o mnie zdanie,
Lecz karasiowych laurów niezbyt jestem chciwy:
Lubię być żywy

„Świat".

Walka policji z lichwą.

Opłakane stosunki aprowizacyjne w Berlinie i bezwzględność lichwiarzy żywnościowych spowodowały prezydjum policji berlińskiej do stosowania najostrzejszych środków, zdążających do zapobieżenia ogłodzeniu ludności.

Utworzono osobną sekcję przy oddziale policji kryminalnej, która w myśl rozporządzenia rady związkowej z dnia 25 lipca 1915 r., obejmującej przepisy zakazujące ukrywania zapasów żywności pod zagrożeniem karą więzienia do jednego roku, lub karą pieniężną do 10,000 mk., przeprowadza ściśle rewizje w sklepach, magazynach i prywatnych mieszkaniach podejrzanych kupców, zwłaszcza masarzy i rzeźników. Publiczność pomaga policji w wykrywaniu ukrytych zapasów, a praktyka poucza, że pomysłowość lichwiarzy jest niewyczerpana.

I tak znaleziono dziesiątki centnarów metrycznych szynek i kiełbas wędzonych w bardzo elegancko urządzonej sypialni w prywatnej willi jednego z pierwszorzędnych masarzy cieszącego się w dzielnicy wielkiem poważaniem; wykryto znaczne składy wszelakiego wędzonego mięsiwa w stojących próżno mieszkaniach kamienic stanowiących własność zamożnych rzeźników i masarzy, a specjalne skrytki na strychach i w piwnicach wykrywa się niemal przy każdym sklepie. Wykryte zapasy konfiskuje policja i odsyła do magistratu, który je sprzedaje konsumentom po normalnych cenach.

Że lichwiarze proceder gromadzenia zapasów uprawiają od dawna, przemawia za tem fakt, iż skonfiskowany w jednym ze sklepów smalec był zepsuty i magistrat miał niemało kłopotu, gdy odbiorczynie poczęły odnosić z powrotem zakupiony w magistracie, a nie nadający się do konsumcji tłuszcz.

Energiczna akcja policji spotyka się z wielkiem uznaniem w szerokich kołach konsumentów wielkiego Berlina.

Pijaństwo w Rosji.

Na bezrybiu i rak ryba — mówi przysłowie; Rosjanin zaś dziś twierdzić może: Przy braku „oczyszczonej" i denaturowany spirytus jest napojem. Pisaliśmy już o tem, iż skutkiem zakazów wódczanych, rozwinęło się w Rosji zastępczo spożywanie na wielką skalę perfum (przez wybrednych) i spirytusu denaturowanego, mimo jego trujących własności, przez uboższych konsumentów.

Piotrogrodzka Izba handlowa stwierdziła, iż w wielkim tygodniu sprzedane w Piotrogrodzie 1,700 wiader spirytusu denaturowanego, podczas, gdy przed wojną sprzedawano tego produktu w tymże czasie mniej więcej 60 wiader. Gdzieniegdzie ustalono nawet pewną statystykę zatruć, spowodowanych używaniem spirytusu denaturowanego, jako trunku. Według obliczeń charkowskich, w ciągu 5 miesięcy od października do lutego włącznie było w gubernii charkowskiej zwyż 2,000 wypadków śmiertelnych przez używanie różnych, mających zastąpić wódkę, ostrych płynów.

Obok tego jednak po ogromnie wyśrubowanych cenach znajduje się w obrocie i wódka, tajnie fabrykowana. Flaszka kosztuje około 20 rb.

DOKOŁA WOJNY.

× Rosyjski minister finansów jedzie do Ameryki. W sprawie wyjazdu rosyjskiego ministra finansów Barka za granicę donoszą pisma rosyjskie, że uda on się najpierw do Londynu, gdzie będzie konferował z Lloyd Georgem, poczem pojedzie do Paryża na konferencję z Ribotem, a stamtąd uda się do Stanów Zjednoczonych. W podróży towarzyszyć mu będą Nikiforow i Wiszniegradzki.

× Rosja a dążenia serbskie. Pisma rosyjskie ogłaszają następujące doniesienie biura prasowego: Prezes ministrów serbskich Pasicz złożył oświadczenie, że jest bardzo zadowolony z danych mu przez najwyższych kierowników polityki zewnętrznej Rosji przyrzeczeń. Pragnienia i nadzieje narodu serbskiego co do połączenia wszystkich krajów serbskich pod dynastją Karageorgiewiczów podzielają także najwyższe i polityczne koła.

× Skon głośnego rewolucjonisty. Pisma francuskie donoszą o śmierci słynnego rewolucjonisty i socjalisty rosyjskiego Aleksandra Jakowlewa na froncie pod Verdun. Za czasów studenckich na uniwersytecie w Moskwie przyłączył się Jakowlew do rewolucjonistów i brał udział we wszystkich wichrzeniach. Zesłany na Syberję, zbiegł stamtąd w roku 1913 i przybył do Paryża. Po wybuchu wojny zgłosił się, jako ochotnik do armii francuskiej, został ranny w Szampanii, poczem przyszedłszy do zdrowia, uczestniczył w walkach pod Verdun, gdzie znalazł śmierć.

× Rocznica wojny. W rocznicę wypowiedzenia wojny przez Włochy wszystkie pisma pomieściły obszerniejsze artykuły, w których kreślą historję ubiegłego roku i podaje ocenę sytuacji we jennej na pograniczu austrjackowłoskiem.

× O autonomię dla Irlandczyków. Gazety rzymskie donoszą, iż biskupi australijscy wysłali do Papieża depeszę, w której utrzymują, iż jedynym środkiem dla przywrócenia pokoju w Irlandji jest natychmiastowe; nie podlegające żadnym ograniczeniom zagwarantowanie Irlandji zupełnej autonomii. Biskupi proszą Papieża, by w tym względzie poczynił w Londynie odnośne przedstawienia, biorąc w obronę interesy katolików irlandzkich.

Kobiety podczas wojny.

Donosiliśmy niedawno o dopuszczeniu kobiet do służby konduktorskiej w nialicji. Projekt ten został przychylnie Grzyjęty w Niemczech, gdzie wkrótce pobiety pełnić będą służbę strażników kolejowych i zwrotniczych na mniej ożywionych torach i dworcach, jak również konduktorek biletowych w pociągach osobowych.

Nie jest jednak wykluczone, że wobec stale wzrastającego zapotrzebowania sił roboczych kobiety powoływane będą i na inne urzędy. Tak naprzykład w miasteczku Gross Eibstadt we Frankonii ustanowiony jest pierwszy kobiecy sługa gminny. Urząd ten w zastępstwie powołanego pod broń syna, sprawuje jego matka.

W austrjackiej kwaterze prasowej pracuje również jako jedyny żeński korespondent wojenny p. Alicja Schalek, delegowana na front tyrolski.

Kobiety widzimy również w obozach jeńców, a pisma niemieckie podawały niedawno fotografię studentki rosyjskiej, Paraski Karnoszin, która w przebraniu męzkiem jako szeregowiec brała udział w potyczkach i dostała się wreszcie do niewoli.

OFIARY.

Do kasy Sekcji niesienia pomocy głodnym przy Chrześcijańskim Tow. Dobrocz. złożyli. Za m. luty: Stanisław i Maksymiljan Reicherowie 50 Rub. W. Kamieński 20. rub. A. Rogalewiczowie 10 rub. Ks. Kanonik Bożek 3 rub. Pomianowscy 3 rub. Ks. Kanonik Mazurkiewicz 2 rub. Strzałkowscy 3 rub. Ks. prefekt Smurzyński 2 rub Telakowscy 3 rub Leon Berbecki 5 rub. Trepka 1 rub W. Filipczyńscy 5 rub. Waśniewska 1 rub. Frydeccy 1 rub. Wasilkowska 1 rub. Gross 1 rub Wacowski 1 rub. Horkowa 1 rub. 50 kop. Pfabowa ze sklepu na Sroduli 4 rub. 50 kop. Jankowski 3 rub. Władimirow 1 rub. Knothe 3 rb. H. P. 5 rub. Krzycka 1 rb. 50 kop. Lewandowski 50 kp. Majdrowicz 1 rub. Nowakowscy 1 rub. Nowakowscy 1 rub. Otrębska 50 kop.

Za m. marzec ks. pref. Grzeliński 1 50 kop. Krzymuska 1 rub. Grajczyk Józefa 50 kop. Siwikowa 1 rub. Semmlerowa 1 rub. Warchołowa 75 kop. Geysmer 50 kop. J Grabkowska 50 kop. Konieczna 50 kop. J. Reiser 50 kop. Kram 30 kop- J. Szyling 30 kop.

Lista ofiarodawców, którzy złożyli bezpośrednio do kasy Sekcji niesienia pomocy głodnym. W. P. Kamieński 50 rub. Stanisław i Maksymiljan Reicherowie 25 rub. Pomianowscy 3 rub. Dyr. Rogalewiczowie 10 rub Strzałkowscy Józ. 3 rub. ks. kan. Bożek 3 rub. Siwikowa 1 rub. ks. prob. Mazurkiewicz 2 rub. Semmlerowa 1 rub. Telakowscy 3 rub. ks. prob. Smurzyński 2 rub. ks. pref. Grzeliński 1 rub. 50 kop. Trepka 1 rub. Leon Berbecki 5 rub. Waśniewska 1 rub. Filipczyńscy 5 rub. Wasilkowska 1 rub. Frydeccy 1 rub. Wacowski 1 rub. Gross 1 rub. Warchołowa 50 kop. Józefa Grajczyk 50 kop. Meyerholdowa 15 rub. Horkowa 1 rub. 50 kop. M. P. 5 rub. Jankowski 3 rub. N. 60 kop. Drstwo Kałudzcy 5 rub. M. 60 kop. Knothe 3 rub. Komisarjat I jako kara 20 koron. 30 fenigów. Krzycka 1 rub. Lewandowski 50 kop. Majdrowicz 1 rub. Nowakowscy 1 rub. Otrębska 50 kop. Z listy Nr. 150 Z Dzielnicy XVII A. Geysmer 50 kop. Grabkowska 50 kop. Konieczna 50 kop. Reiser 50 kop. Kram 30 kop. Krakowiak 30 kop. J. Szyling 30 kop. Razem Rub. 152 kop. 30 i fenigów 30.

Na rzecz Sekcji „Wzajemnej Pomocy" przy chrześć. Tow. Dobrocz: wpłacili na ręce dzielnicowej W. Krasnodębskiej: za styczeń, luty i marzec: pp.: Knothowie 30 rub., Pobóg-Krasnodębscy 30 rb., E. Telakowscy 30 rub., Ign. Landau 15 rub., J. Rudniccy 15 rub., firma „Mattei" 15 rub., St. Pomianowscy 9 rub., Józef Zeidler 9 rub., Łobkowscy 6 rub., Z. Rychter 3 rub., Władysław Heinrich z Warszawy jednorazowo 25 rb. Razem 187 rubli.

Lista składek za luty na Wzajemną Pomoc zemarzec z kolonii fitznerowskiej dzielnicy p. Zofii Schroeterowej. Pp.: dyrektor Jung 10 rb., Tepicht 3 rb., Mirecki 1 rb., Próchnicki 1 rb., Schroeter 1 rb., Dankowska 50 kop., Lombardo 50 kop. Weiss 50 kop.

Składki firm z ostatniego kwartału 1915 r. październik, listopad, grudzień. Pp.: Meyrhold Jan 45 rub.; Gonschinitz Józef 15 rb., Kraupe 30 rb., Miedziankit 75 rub., Powszechne Elektr. 60 rub., Siemens 60 rub., Łempicki 30 rub., Cemus 30 rub., Kamieński inż. 30 rub., Zajgler 30 rub., Piątkowski 9 rub., doktoro a Kołudzka 9 rub., Rabsztyn 6 rub., Wasilewski 9 rub., Perzanowska 3 rub., dr. Wołkowicz 9 rub.

Od p. J. Bartholdiego za p. C. Jankowskiego rubli 10.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.